Nr. 99 (460). Piątek, 13 Kwietnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca,

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.
Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Rada Stanu wobec odezwy rosyjskiej do Polaków.

T. R. St. na ostatniem posiedzeniu plenarnem dnia 6 b. m. rozważywszy odezwę tymcz. Rządu rosyjskiego do Polaków przyjęła jednomyślnie deklaracye treści następującej: Wojna europejska wysunęła na widownię świata sprawę polską, jako wielkie zagadnienie polityki międzynarodowej. Naród nasz odczuł, że ziścić się mogą jego odwieczne pragnienia a ofiarny udział legionów, stających samorzutnie do boju o niepodległość Polski był żywym tych pragnień wyrazem.

Sprawę polską rozwiązać mogło jedynie utworzenie państwa polskiego. Zrozumiały tę konieczność dziejową najpierw rządy mocarstw centralnych. Akt z dnia 5-go listopada powołał do życia niepodległe państwo polskie, choć nie określił jeszcze jego granic terytoryalnych.

Obecnie i tymczasowy rząd rosyjski uznaje niepodległość naszej ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że wskrzeszenie Polski stanowi dziejów nieodzowną konieczność, ale nowa władza rosyjska ofiaruje Polakom ziemie, które nie podlegają jej władztwu, określenie granic państwa polskiego przekazuje konstytuancie rosyjskiej, a nadto przewiduje z góry łączność militarną państw obu.

Wszelka przymusowo narzucona nam łączność ogranicza istotę niepodległości i nieodpowiada honorowi wolnego narodu.

Wogóle musimy się zastrzedz przeciw jakimkolwiek warunkom, które wolę narodową naszą krępują.

Tymczasowa Rada Stanu, jedyny organ państwowy polski wita z uznaniem błysk wolności, jaki rozświetlił mrok niewoli ludów, państwo rosyjskie zamieszkujących.

Z zadowoleniem również stwierdza fakt uznania przez nowy rząd rosyjski niepodległości Polski. Ale jednocześnie podkreśla, że wiekowy spór polsko - rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską, a Rosyą, a od wieków z losem Polski związane, przez odezwę rządu rosyjskiego nie został zakończony.

Załatwienia tego sporu nie możemy pozostawić jednostronnej decyzyi konstytuanty rosyjskiej.

Los tych ziem powinien być rozstrzygnięty w myśl mocarstwowych interesów niepodległej Polski i z uszanowaniem woli ludów tę ziemię zamieszkujących.

Tymczasowa Rada Stanu jasno widzi swe cele: Monarchia konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko, oto zadania, które wcielać w życie będziemy. Zwłaszcza wytworzenie własnej siły zbrojnej, jako istotnej rękojmi niepodległego bytu państwowego jest obowiązkiem, od którego spełnienia nic nas powstrzymać nie zdoła.

Z państwem rosyjskiem pragniemy utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie, ale zastrzedz się musimy przeciw oddziaływaniom na nas w kierunku prowadzenia wojny przeciw państwom centralnym, których monarchowie gwarantowali niepodległość naszą. Nie dalszej wojny, ale pokoju spragnione są dzisiaj broczące we krwi ludy Europy.

Niepodległe państwo polskie, proklamowane aktem 5-go listopada, a uznane obecnie przez rząd odradzającej się Rosyi, stać się winno podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych i utrwalenia normalnych warunków życia w Europie.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 12 kwietnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 11 kwietnia:

Front Iraku: Nasze wojska kawaleryjskie zmusiły dwie kompanie angielskie na południe od Felludży do przeprawienia się z prawego na lewy brzeg **Eufratesu**. Zabrano przytem do niewoli 5 Anglików, poległo zaś 30.

Po obu stronach **Tygrysu** prowadzono niezbyt rozległą akcyę bojową.

Posuwanie się wojsk naszych na południowy brzeg Diali czyni postępy. Znajdujące się przed frontem ich dywizye kawaleryi nieprzyjacielskiej trzykrotnie wyparto ze stanowisk.

Front kaukaski: Naogół toczy się tylko wzajemna akcya patroli.

Jedna z kompanii naszych zdołała zająć część nieprzyjacielskiego stanowiska ubezpieczającego. Nieprzyjaciel stracił 32 ludzi.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 10 kwietnia. — Wielki sztab generalny donosi 9 kwietnia:

Front zachodni: Odparliśmy nieznaczne ataki nieprzyjacielskie w **Karpatach**, w okolicach na zachód od **Dzembrania**, w kierunku **Marmaros-Sziget** i na zachód od miasta **Tomnatik**.

Na pozostałym froncie obustronna wymiana strzałów i działalność wywiadowców.

Front rumuński i kaukaski: Obustronna działalność artyleryjska i wycieczki wywiadowców.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 11 kwietnia. — Urzędowo donoszą 10 kwietnia po południu:

Na północy od **Oise** artylerya nieprzyjacielska wykazywała działalność mniejszą, niż dni poprzednich. Potyczki patroli i ogień karabinowy pierwszej linii. Na południu od **Oise** uczyniliśmy postępy na wschodzie od lasu pod **Coucy**.

Względnie silny ogień działowy w okolicach **Soissons**, głównie w odcinku **Laffaux**.

Na południowym wschodzie od **Reims** odparliśmy natarcie niemieckie na północy od **Flirey**.

W **Szampanii** na zachód od **Maissons de Champagne** odbyły się walki na granaty ręczne.

Paryż, 11 kwietnia. — Urzędowo donoszą 10 kwietnia wieczorem:

Na północy od **Oise** obustronna ożywiona działalność artyleryjska. Na południu od **Oise** bateryje nasze skierowały ogień burzący na stanowiska niemieckie pod **Coucy**.

Na południu od **Ailette** nieprzyjaciel ostrzeliwał zawzięcie stanowiska nasze w odcinku **Neauville sur Margival**.

Na lewym brzegu **Mozy** w kierunku **Bethincourt** wzięliśmy pod ogień dział naszych pociąg nieprzyjacielski, który też został zniszczony.

Podczas ostatnich walk powietrznych podporucznik Regnier strącił piątego przeciwnika, adjutant Douchy — szóstego.

Paryż, 11 kwietnia. — Sztab armii wschodniej donosi 9 kwietnia:

W odcinku **Monastyr — Cerna** toczy się nader ożywiona walka artyleryjska.

Po intensywnem przygotowaniu przez artyleryę ciężką batalion niemiecki zaatakował wojska rosyjskie. Zatrzymano go z łatwością przy zasiekach z drutu za pomocą karabinów maszynowych.

Samoloty angielskie obrzucały bombami obozy nieprzyjacielskie **Previsty**, w okolicy zatoki **Orfano**.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 12 kwietnia. — Główna kwatera donosi 11 kwietnia po poł.:

Sytuacya rozwija się naogół pomyślnie, według planu.

Wczesnym rankiem zdobyliśmy wieś i wzgórze **Monchy**, oraz **La Berge**.

Na innych częściach frontu bitwy uczyniono zadowalniające postępy.

Londyn, 12 kwietnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 11 kwietnia wieczorem:

Przez cały dzień padał ustawicznie gęsty śnieg, uniemożliwiający obserwacyę. Dzięki temu operacye były znacznie utrudnione.

W sąsiedztwie **Monchy** odparto skutecznie kontratak. Jeńcy, zabrani pod Monchy, opowiadają, iż otrzymali rozkaz utrzymania wsi za wszelką cenę.

Dalej na południe wojska nasze zdołały wtargnąć na stanowiska niemieckie w pobliżu **Bullecourt**, gdzie zabrano pewną liczbę jeńców. Po południu wskutek kontrataku, wykonanego przez znaczne siły nieprzyjacielskie, zostały one zmuszone do cofnięcia się na własne linie. Atakujące wojska nieprzyjacielskie zostały wzięte w ogień artyleryi naszej i poniosły ciężkie straty.

Z MEZOPOTAMII.

Londyn, 11 kwietnia. — Sztab armii wschodniej donosi 10 kwietnia:

Turcy, którzy jak doniesiono 6 kwietnia, cofnęli się w kierunku **Kifri**, zamierzają obecnie wykonać ruch zbieżny w łączności z Turkami na lewym brzegu **Tygrysu** przeciwko angielskim siłom zbrojnym, znajdującym się pomiędzy rzekami **Szat-el-Adhain**, oraz **Diala** i powstrzymują Rosyan u górnego biegu **Diali**.

Wojska nasze doniosły w dniu 8 kwietnia o zajęciu lewego brzegu **Szat-el-Adhain**.

Zajęliśmy **Belad** i **Karbe**, stacye na północny zachód od **Bagdadu**, oraz zabraliśmy w niedzielę 209 jeńców.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 11 kwietnia — Główna kwatera donosi 10 kwietnia:

Artylerya belgijska brała na cel różne grupy niemieckie, ukazujące się przed frontem.

W ciągu popołudnia bateryje nieprzyjacielskie odpowiadały dość energicznie.

Kredyty amerykańskie dla Ameryki.

Lugano, 12 kwietnia. — „Corriere della Sera" dowiaduje się, że uchwalone przez kongres amerykański kredyty wojenne nie ograniczają się do Francyi i Anglii, lecz będą też rozciągnięte na Rosyę i Włochy.

Ameryka centralna dąży do wojny.

Rotterdam, 12 kwietnia. (T. wł.).—„Daily News" donosi z Waszyngtonu: Według nadeszłych tu wiadomości, Ameryka centralna ma pójść śladem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. W republikach: Guatemala, San Salvador i Honduras dają się zauważyć silne prądy antiniemieckie, mogące wciągnąć państwa te do wojny. Postępowanie Kuby wywarło wpływ wszędzie w Ameryce łacińskiej i zdaje się być pewnem, że, po Brazylii, i inne republiki zerwą stosunki z Niemcami.

Służba wojskowa w Ameryce.

Amsterdam, 12 kwietnia. (T. wł.). — Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że kongres oświadczy się za wprowadzeniem przedewszystkiem ochotniczej służby wojskowej, zanim wprowadzona będzie przymusowa służba. W izbie reprezentantów projekt wprowadzenia służby przymusowej natknął się na ostrą opozycyę. Możliwe jest że sprawa będzie załatwiona na drodze kompromisu: obowiązkowa służba wojskowa wprowadzona będzie tylko na czas wojny.

Prasa hiszpańska przeciwko Wilsonowi.

Genewa, 12 kwietnia (T. wł.). — „Progres" donosi z Madrytu: Połowa prasy hiszpańskiej występuje codziennie ostro przeciw Wilsonowi z powodu, że prezydent usiłuje przeciągnąć na stronę koalicyi Stany Południowe i narazić całą hiszpańską ludność Ameryki Południowej na nędzę i głód.

Wynurzenia Milukowa.

Sztokholm, 12 kwietnia (T. wł.). — Z Petersburga donoszą: Na trzeciem zebraniu Zjazdu kadetów wygłosił mowę Milukow, w której powiedział: państwa koalicyi dają do zrozumienia, że w Rosyi demokratycznej widzą pewniejszych sprzymierzeńców, aniżeli w cesarstwie. W dalszym ciągu mowy swej Milukow wyraził najmocniejsze przekonanie, że wolny naród rosyjski odniesie zwycięstwo całkowite nad reakcyjnym militaryzmem austryacko - niemieckim.

Po Milukowie przemawiał minister komunikacyi Niekrasow, który zaznaczył, że jeśli rewolucya nie doprowadziła do anarchii, zawdzięczać to należy organizatorskiej działalności stronnictw lewicy, oraz ich organowi Radzie robotników i żołnierzy. Starcia, istniejące między rządem a tą radą, nie miały nigdy charakteru poważnego, i rząd prowizoryczny nie mógłby obejść się bez poparcia Rady.

Minister rolnictwa wspomniał, że Rosya posiada olbrzymie zapasy zboża, i innych produktów żywnościowych. Wzywa on ludność, aby nie szczędziła możliwie największych wysiłków w zakresie uprawy i obsiewania pól.

Nowa organizacya wojskowa w Rosyi.

Genewa, 12 kwietnia. (T. wł.).—„Temps" donosi z Petersburga, iż na radę robotników i żołnierzy wywierany jest z różnych stron nacisk, ażeby zmusić ją do podporządkowania się uchwałom rządu prowizorycznego. Utworzyła się również nowa organizacya wojskowa pod nazwą „rady oficerów i żołnierzy", która ma przeciwdziałać radzie rewolucyjnej żołnierzy i robotników.

Armia socyalistyczna.

Berlin, 12 kwietnia (T. wł.). — „Nationalztg." donosi z nad granicy szwedzko-rosyjskiej: Rada robotnicza i komitet żołnierzy pracują obecnie również nad utworzeniem wojska socyalistycznego, które ma składać się przeważnie z garnizonów i obejmować około 80,000 ludzi. Zadaniem tego wojska będzie udzielenie mocnego oparcia kontrolującemu komitetowi robotników i żołnierzy wobec mieszczańskich prądów w łonie rządu.

Zjazd kadetów w Petersburgu.

Haparanda, 12 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Na petersburskim zjeździe kadetów delegat moskiewski, Mandelstamm, oświadczył, iż Rosya przy dwóch rządach upadnie. Przeciwko temu walczyć należy wszelkimi środkami. Wszyscy mówcy podkreślali, że nastrój ludności wiejskiej w Rosyi dzieli się na dwa prądy; inteligencya chłopska jest za republiką, zaś reszta chłopów pragnie mieć cara. Wskutek tego zachodzi wielkie niebezpieczeństwo rozruchów na wsi. Koniecznem jest udzielenie przez rząd bez zwłoki odnośnych dyrektyw. Pośpiech w zwołaniu konstytuanty nie jest wskazany, szczególnie w interesie chłopów ze względu na uprawę pól i jeńców rosyjskich w Niemczech.

Ofiary rewolucyi.

Sztokholm, 12 kwietnia. (T. wł.). — „Nya Daglight Allehanda" zamieszcza opisy powracających z Finlandyi znawców stosunków rosyjskich, którzy komunikują, iż rewolucyę w Helsingforsie przypłaciło życiem 400 do 500 oficerów. Jedynie tylko dzięki przybyciu w porę Kerenskiego zdołano zapobiedz zniszczeniu floty bałtyckiej przez marynarzy, którzy zburzyli już 2 wielkie okręty. Najtrudniejszem zagadnieniem w Rosyi jest obecnie sprawa żywnościowa.

List otwarty socyalistów rosyjskich.

Sztokholm, 12 kwietnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W liście otwartym komitetu organizacyjnego socyalistów rosyjskich podpisanym przez wybitnych socyalistów, a wystosowanym do prezesa petersburskiej rady robotników i żołnierzy, Czheidzego, podnoszone są zarzuty przeciwko szowinizmowi socyalistów angielskich i francuskich. List ten opublikowała „Politiken". Powiedziano w nim m. in. co następuje: Socyaliści angielscy i francuscy t. zw. „większości" uprawiają systematyczną kampanię, zamierzając wywrzeć nacisk na proletaryat rosyjski, ażeby skłonić go do porzucenia walki w obronie pokoju i samodzielnej polityki, jaką dyktuje solidarność międzynarodowa i walka klasowa. Prasie francuskiej i angielskiej rząd polecił oczerniać radę robotniczą i armię rewolucyjną, ażeby podburzyć rząd prowizoryczny do przewrotu przeciwrewolucyjnego, a los rewolucyi rosyjskiej poddać kontroli konsulatu angielskiego.

Dni bezmięsne w Rosyi.

Petersburg, 12 kwietnia. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Ministeryum do spraw aprowizacyi przewiduje wprowadzenie dwóch dni bezmięsnych — w czwartki i piątki.

Sprawa aprowizacyi w Rosyi.

Petersburg, 12 kwietnia. (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna komunikuje: Rząd prowizoryczny opublikował rozporządzenie, w myśl którego do dyspozycyi państwa mają być oddane zapasy zbóż i paszy ze zbiorów z r. 1916 oraz cały zbiór z r. 1917, wyjąwszy ilości niezbędne do zasiewu i dla rodzin chłopskich. Jednocześnie rząd polecił, by potworzono lokalne organy aprowizacyjne, złożone z przedstawicieli miast, chłopów, robotników i t. d.

Przymierze Ameryki z czwórporozumieniem.

Bern, 12 kwietnia (T. wł.). — Dzienniki paryskie donoszą z Nowego Jorku, iż w Waszyngtonie odbyły się narady pomiędzy Wilsonem a posłami czwórporozumienia. W toku narad rozważano projekt przymierza Stanów Zjednoczonych z czwórporozumieniem. Podobno Wilson na propozycyę tę odpowiedział odmownie. Ameryka zaproponować miała, jak donosi „Petit Parisien", traktat. oparty na wzajemnem zaufaniu i wierności.

Kredyty wojenne w Ameryce.

Waszyngton, 12 kwietnia. (T. wł.). — Komisya kongresu wypowiedziała się jednogłośnie za przyjęciem prawa, przewidującego emisyę 5 miliardów dolarów w przekazach skarbowych, oraz 2 miliardów dolarów w świadectwach skarbowych na cele wojenne.

Stanowisko Argentyny.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.). — W sprawie doniesienia, iż Argentyna popiera stanowisko Stanów Zjednoczonych względem Niemiec, „Lokalanzeiger" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że oświadczenie to posiada charakter jedynie platoniczny, oraz że istnieją wszelkie podstawy do przypuszczenia, że, jeżeli Argentyna wogóle przyłączy się do akcyi, zapoczątkowanej przez Unię przeciwko Niemcom, to będzie z pewnością ostatnią z pośród krajów Ameryki południowej. Ażeby zrozumieć ostatnie oświadczenie Argentyny, należy mieć na uwadze, że kraj ten w dostawach węgla uzależniony jest w zupełności od Anglii i Ameryki północnej.

Londyn, 12 kwietnia. (T. wł.). — Biuro Reutera w depeszy prywatnej z Buenos Aires komunikuje, iż rząd argentyński jakkolwiek zamierza zachować obecnie neutralność, dopóki nie zostały pogwałconemi prawa Argentyny, wydał jednakże oświadczenie, w którem zaznacza solidarność swą z polityką Stanów Zjednoczonych.

Stanowisko Ameryki południowej i środkowej.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.). — Do wszelkich doniesień zagranicznych o stanowisku republiki Ameryki południowej i środkowej należy odnosić się na razie z pewną rezerwą. Niemcy nie posiadają bezpośredniej komunikacyi z temi państwami i poprzestawać muszą na doniesieniach, pochodzących z nieprzyjacielskich źródeł, zasilających biura Reutera i Havasa. Zdecydowanem do pewnego stopnia jest stanowisko Brazylii, która jak się zdaje zamierza stanowczo zerwać stosunki z Niemcami. Miarodajne doniesienie o stanowisku Brazylii otrzymano jednak jedynie w depeszy iskrowej, głoszącej, iż konsul brazylijski w Havrze otrzymał polecenie wdrożenia śledztwa urzędowego w sprawie zatopienia statku „Parana".

Pożary w fabrykach amerykańskich.

Bern, 12 kwietnia (T. wł.). — Depesza kablowa Agencyi Radio z Nowego Jorku głosi, iż podczas wybuchu w zakładach Baldwina prócz 15 zabitych zginęło również 200 kobiet. W Taunton pożar zniszczył również fabrykę. I w tym wypadku straty są bardzo wielkie.

Podróż osadników niemieckich.

Berlin, 12 kwietnia (T. wł.). — W dniu 31 marca po 124 dniach podróży do portu norweskiego Trontheim zawinęła stara barka „Tinto", przybywająca z Chile. Barka posiadała na pokładzie 28 młodych marynarzy niemieckich, których wybuch wojny zaskoczył w Chile, a którzy dopiero po upływie 2 i pół roku znaleźli okazyę przedostania się wśród wielu przygód do ojczyzny, ażeby wstąpić do służby wojskowej. Zasługują oni na tem większe uznanie, że w czasie podróży walczyć musieli z nadzwyczajnemi trudnościami. Pierwszą przeszkodę stanowiło żądanie konsula francuskiego w St. Montes, skierowane do rządu czylijskiego, by zbadano statek, podejrzewany o zaopatrywanie niemieckich łodzi w zapasy. Załoga niemiecka uchyliła się od rewizyi i wsiadła na statek później w umówionem miejscu. Gdy przepływano koło wysp Falklandzkich, gdzie w dniu 8 listopada 1914 roku eskadra krążowników niemieckich po bohaterskiej obronie uległa zniszczeniu, uczczono uroczyście pamięć poległych. Posiadając na pokładzie telegraf iskrowy podróżnicy mogli przejmować również wiadomości nieprzyjacielskie, a pierwszą z nich było ostrzeżenie angielskie przed niemieckim krążownikiem pomocniczym (mowa tu o „Möwe"), operującym na Atlantyku. 24 marca przebyto linię blokady angielskiej pomiędzy wyspami Ferroerskiemi, a wybrzeżem norweskiem. Pojawił się krążownik angielski oraz krążownik pomocniczy, które poprzestały na zbadaniu statku z odległości ponieważ nie mogły opuścić łodzi z powodu niespokojnego morza. Próbę tę statek przebył szczęśliwie, maskując się jako okręt norweski. Przejeżdżający później krążownik angielski nie zwrócił wcale uwagi na barkę. Podróż przez fiord Trontheimu nastręczała pewne trudności dla braku dowodów, jednakże statek zdołał pomyślnie zawinąć do portu. Nastepnie chciano kontynuować podróż do Niemiec, lecz żagiel, zniszczony przez burze nie nadawał się już zupełnie do użytku. Rząd norweski poczynił przybyszom wielkie ulgi, a barkę sprzedano na korzyść Czerwonego Krzyża. Bohaterscy żeglarze powrócili wreszcie do Niemiec.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 12 kwietnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Brodami, w pobliżu wsi Złoczew — Tarnopol oraz po obu stronach Dniestru toczy się ożywiona rosyjska akcya ogniowa.

Na froncie generała-pułkownika arcyks. Józefa oraz w grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front macedoński:

Sytuacya bez zmiany.

Zachodni teren walk:

Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na północnym brzegu Scarpe przy gwałtownej działalności artyleryi odparto ataki Anglików na Vimy oraz pod Fampoux.

Na południe od niziny strumienia przeciwnik wyprowadził znaczne siły do natarcia na linię naszą. Po wielu daremnych szturmach straciliśmy Monchy; na północ i na południe od tej miejscowości rozchwiały się z obfitemi stratami ataki angielskie, w których brała również udział kawalerya oraz samochody opancerzone.

W walkach pod Bullecourt początkowy sukces nieprzyjaciela wyrównano przy pomocy kontrataku; w rękach naszych pozostało przytem 25 oficerów, przeszło 1000 żołnierzy i 27 karabinów maszynowych.

Podczas utarczki w pobliżu Hargicourt, na wschód od Peronne, uprowadzono przeszło 100 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

St. Quentin wczoraj również ostrzeliwano energicznie.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Od Soissons do Reimsu walka ogniowa dosięgła krańcowej gwałtowności. Poszczególne odcinki frontu znajdowały się wielokrotnie pod ogniem huraganowym.

W Szampanii zachodniej wzmagała się również walka artyleryjska.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Akcya bojowa toczy się jedynie w rozmiarach ograniczonych.

Pomimo burzy samoloty były bardzo czynne. Nieprzyjaciel stracił w walkach powietrznych 23 samoloty, zaś wskutek ognia piechoty 1 samolot.

Bomby, rzucone na nieprzyjacielskie obozy wojskowe i magazyny amunicyi w dolinach Vesle i Suippes, wyrządziły zaobserwowane szkody.

Rotmistrz br. v. Richthofen zestrzelił 40 aparat przeciwnika.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 12 kwietnia:

Wschodni i południowo wschodni teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk.

W Gorycyi wczoraj wieczorem patrole bojowe 71 i 76 pułku piechoty wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich na wschód od dolnej Vertoiby, zabrały do niewoli szereg oficerów i 135 żołnierzy oraz zdobyły 2 karabiny maszynowe i 3 przyrządy do rzucania min.

Walka artyleryjska i przyrządów do rzucania min chwilami była bordzo ożywiona w poszczególnych punktach frontu wybrzeża.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Zebranie Związku Narodowego.

Wiedeń, 12 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Zarząd niemieckiego związku narodowego odbył dzisiaj przed południem kilkogodzinne posiedzenie, w którem wziął również udział minister handlu, dr. Urban. W toku rozpraw minister handlu zakomunikował, iż sesye rady państwa rozpoczną się prawdopodobnie pod koniec maja.

Siły angielskie pod Arras.

Genewa, 12 kwietnia. (T. wł.). — Według doniesienia „Daily Mail" z frontu angielskiego, w bitwie pod Arras bierze udział niemal cała armia angielska. Kierownictwo spoczywa w rękach marszałka Haigha, oraz generałów: Hornea i Alleby.

Afera szpiegowska.

Haga, 12 kwietnia. (T. wł.). — Od pewnego czasu dzienniki holenderskie zamieszczają sensacyjne doniesienia o aferze szpiegowskiej, w którą zamięszani zostali również telegrafiści. Telegrafiści owi dostarczali podobno jednemu z mocarstw wojujących depesze, odnoszące się do ruchu okrętów. W biurze odnaleziono klucz do depesz cyfrowanych, i w ten sposób zdołano odczytać ich treść. Dziennik holenderski „Tijd" z wydarzeń poprzednich wyciąga wniosek, iż szpiegostwo uprawiane było na korzyść Anglii. Fakt ten staje się jasnym również ze względu na to, że „Telegraaf" traktuje tę sprawę bardzo oględnie i dyskretnie.

Głód w Grecyi.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.). — Według urzędowych i napływających tu doniesień wskutek blokady w Grecyi zanotowano wielką liczbę wypadków śmiertelnych z powodu głodu. Wiele matek uskarża się, że dzieci ich umarły z braku pożywienia.

Kanonierka francuska dała 5 strzałów do łodzi rybackiej w zatoce Koryndkiej. Jeden z pocisków zniszczył ster. Pewna liczba łodzi rybackich została zatopiona przez ententę. Pomimo wielkiego głodu ludność Grecyi wzbrania się przyjmowania artykułów żywnościowych z rąk ententy.

Zatonięcie parowca.

Rotterdam, 12 kwietnia. (T. wł.). — „Rotterdamsche Courant" komunikuje, iż prasa Afryki południowej rozpowszechnia wiadomość o zatonięciu parowca „Caecilia" (3750 t. r.) u wybrzeża Afryki południowej.

Prądy w Norwegii.

Chrystyania, 12 kwietnia (T. wł.).—Dziennik półurzędowy norweski „Intelligenzsadler" zwraca się przeciw t. zw. aktywizmowi norweskiemu, w szczególności zaś przeciw dziennikowi „Tidenstegen", propagującemu zerwanie stosunków handlowych z Niemcami i uzbrojenie statków norweskich. „Intelligenzsedler" dowodzi, że jakkolwiek zdarzają się wypadki zatapiania statków norweskich przez niemieckie łodzie podwodne, nie godzą one bynajmniej w neutralność norweską, lecz są wyłącznie zadośćuczynieniem wymaganiom wojennym. Że tego rodzaju punkt widzenia jest słuszny, dowodem stanowisko Szwecyi, Danii i Holandyi.

Zerwanie Gwatemali z Niemcami.

Rotterdam, 12 kwietnia. (T. wł.). — Według doniesienia Agencyi Havasa z Rio de Janeiro, Gwatemala ogłosiła urzędowo o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 12 kwietnia:

Pod Souchez rozchwiało się wiele ataków angielskich, pod Famboux (na północ wzgl. na wschód od Arras) natarcia.

W pobliżu St. Quentin trwa ożywiona akcya artyleryjska, pomiędzy Soissons i Reimsem — energiczna walka ogniowa.

Na wschodzie i w Macedonii nie wydarzyło się nic szczególnego.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: ...menegildy.
Jutro: ...leryana.

Wschód słońca o godz. 5 m. 10.
Zachód o godz. 6 m. 52.

Rocznice.

1621 r. Jan Karol Chodkiewicz, hetm. wielki lit. po długiem oblężeniu opanował broniony przez Szwedów Dorpat.

1831 Cesarz Franciszek I ustanowił w Galicyi sejm stanowy.

1904 Przed Portem Artura wyleciał w powietrze pancernik moskiewski „Petropawlowsk". W tej katastrofie zginęli admirał Makarow i malarz Wereszczagin.

Kronika łódzka.

Święto harcerskie w Łodzi.

...łodzież harcerska w Łodzi pragnie w ... uroczysty uczcić przypadający w dniu ...ietnia dzień św. Jerzego, patrona harce...

...uch skautowy, zapoczątkowany w Anglii, ...nął się wspaniale na całym świecie i w ...e przyjęty został z zapałem. Nie odrazu ...k można było pracować jawnie i otwar... ...ostatniemi czasy dopiero swobodna pra... ...ychowawcza, oraz opieka społeczeństwa ...czyniły się do należytego rozwoju tego po... ...znego dla młodzieży naszej ruchu. Dziś ...o dwuch tysięcy chłopców i dziewcząt sku... ...się pod sztandarami harcerstwa, na któ... ...wypisane są dawne hasła filareckie: „Oj...na, Nauka, Cnota". Święto harcerzy, któ... ...obchodzone będzie w niedzielę, dnia 22 b. ...wskaże ogółowi, ile zapału i dobrej woli ...żyli harcerze w swą pracę i przedstawi re... ...aty kilkunastu wysiłków w nader trud... ...h nieraz warunkach.

Organizacyą „Pierwszego święta harcer... ...ego w Łodzi" zajmują się połączone komen... ...i podoficerskie wszystkich polskich organiza... ...harcerskich w mieście naszem.

W sprawie wyboru ławników.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe odbyło ...w gmachu magistratu posiedzenie komite... ...wyborczego w sprawie wyboru ławników. ...Przewodniczył komisarz wyborczy, nad... ...mistrz Schoppen, obecni byli członkowie ...omitetu pp. dr. Bräutigam, dr. Rosenblatt i ...rasz. Złożono 3 listy kandydatów — 1 żyd... ...wska zaproponowała na ławników pp.: S. ...rocińskiego, G. Neumana i Krasuckiego, o... ...z jako zastępcę p. Kopciowskiego; druga ...dowska lista — p. S. Hoffmana; niemiecka ...ta proponuje na ławników pp.: A. Ziegle... ...i J. Iriebego.

Z Tow. kred. m. Łodzi.

...przyszły tydzień odbędzie się pierw... ...zenie władz Tow., w celu rozpatrze... ...o udzielenie pożyczek na nierucho... ...warszawskich.

...e przekształcenia spółek komandytowych na kooperatywy.

Komisya, obrana na zebraniu delegatów ...spółek komandytowych, mieszczących się przy ...ul. Przędzalnianej 9, Piotrkowskiej 259, Wod... ...ej 19 i Emilii 52, w sprawie podjęcia starań ...władz odnośnych o zezwolenie na prze... ...kształcenie spółek na kooperatywy, opracowa... ...a już projekt ustawy i przesłała go do za... ...twierdzenia do ces. niem. prezydyum policyi.

Tow. stowarzyszeń współdzielczych.

Władze udzieliły zezwolenia tutejszemu oddziałowi warszawskiego Tow. stowarzyszeń współdzielczych na zwołanie zebrania, na którem mają być złożone sprawozdania zarządów warszawskiego i oddziału łódzkiego, a także odbyć się obrady nad dalszą działalnością Stow. współdzielczych. Zebranie odbędzie się w niedzielę o godz. 2-ej po poł. w sali Resursy rzemieśl. przy ul. Widzewskiej 117.

Z Komitetu zagonków.

Ziemniaki do sadzenia w ilości około 2500 korców, jak również i nasiona brukwi i kapusty, oraz bobu, zapewnione zostały Komitetowi zagonków. Rozdawnictwo nastąpi ...szadługo w składach Komitetu, przy dworcu kolei na Karolewie i w byłym monopolu w Widzewie.

3 tanich kuchni.

Kuchnie Komitetu tanich kuchni są obecnie dostateczne zaopatrzone w ziemniaki, których dowóz z powodu mrozów nie był wystarczający. Kuchnie wydają już normalną ilość obiadów.

Z cechu piekarzy-majstrów.

Wczoraj o godz 4-ej pp. odbyło się kwartalne posiedzenie cechu piekarzy-majstrów pod przewodnictwem p. Schmidta. Rozpatrzono stan kasy, który wykazuje, że cech obecnie posiada w banku 7.144 rb. Kasa wsparć dla chorych czeladników i terminatorów miała w ostatni kwartał 486 rb. rozchodów, obecnie ma w gotowiźnie 1.886 rb. Czysty zysk ze sprzedaży węgli wyniósł 131 m.

Pozatem omawiano sprawę zamknięcia piekarń i postanowiono wypracować odnośny memoryał i złożyć go Zarządowi miasta.

Z pól i ogrodów.

Dzięki sprzyjającej pogodzie, włościanie okoliczni rozpoczęli już roboty przygotowawcze nad uprawą roli. Wielkie roztopy tegoroczne, które zalały pola, uniemożliwiają dotychczas orkę, sadzenie i t. p., natomiast rolnicy energicznie pracują nad nawożeniem gruntu. Podczas gdy roboty na polach są jeszcze nieznaczne, praca w ogrodach włościańskich idzie bardzo raźno. Widać już obecnie całe rodziny włościańskie, zajęte w ogrodach rozkopywaniem ziemi, zabezpieczeniem drzew przed szkodnikami i t. p. robotami. Jak twierdzą włościanie, dzięki silnym wiatrom, pola szybko obeschną i wtedy dopiero będzie można przystąpić do orki.

Opłata za elektryczność w markach.

Odbiorcom prądu elektryczności władze zezwoliły wyrównywać rachunki, wystawione w rublach, w walucie markowej, podług kursu 1 rb. = 2.16 m.

Pokaz i pogadanka w Związku zaw. ogrodn.

W przyszłą niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 3 po południu, staraniem Zarządu Związku zawod. Ogrodników Koła Łódzkiego, odbędzie się pogadanka p. E. Wiesnera o cięciu róż, z pokazem praktycznym. Miejsce zebrania w ogrodzie prelegenta w Karolewie przy ul. Towarowej, obok stacyi drogi żel. Karolew.

Z „Przytuliska" dla dzieci.

„Przytulisko" dla dzieci przy ul. Południowej 66 w marcu miało rozchodów rubli 3.387. Obiadów dzieciom wydano około 30.000, śniadań 4.786 i podwieczorków 3.569; obiadów dla uczniów szkół średnich wydano 1.502.

Kursa dla praktykantów aptekarskich.

Wzmianka, pomieszczona w kronice naszego pisma o działalności Stowarzyszenia właścicieli aptek w Łodzi, prowadzącego, między innymi, na własny koszt, kursy dla swych praktykantów aptekarskich, obudziła zainteresowanie wśród ogółu obojga płci, chcącej poświęcić się farmacyi.

Otóż, po zasięgnięciu informacyi u źródła, możemy podać do wiadomości zainteresowanych, iż kursy farmaceutyczne w Łodzi prowadzone są w pomieszczeniu tutejszej Szkoły Handlowej i przez profesorów tejże szkoły, kosztem powyższego Stowarzyszenia, lecz nie są przeznaczone dla szerszego ogółu aspirantów do zawodu framaceutycznego, a tylko dla tych osób, które obecnie są już na praktyce w aptekach zrzeszonych właścicieli aptek. Za naukę na kursach opłaca czesne właściciel apteki, w której dany kursista odbywa praktykę. Nauka na kursach jest prowadzona niezwykle intensywnie.

Z powyższego wynika, iż wstęp na kursy dla osób obcych jest niedopuszczalny i osoby, chcące poświęcić się zawodowi aptekarskiemu winny przedewszystkiem wstąpić na praktykę do którejkolwiek z aptek zrzeszonych, a wtedy sam właściciel — jako członek Stowarzyszenia właśc. aptek — umieści kandydata na kursach i ponosić będzie czesne z własnych funduszów.

Żyd. Stow. bezprocentowych pożyczek.

Żyd. Stow. bezprocentowych pożyczek, które wskutek wojny przerwało swą działalność, onegdaj odbyło zebranie, na którem Stowarz. postanowiło wznowić swą działalność. W celu zasilenia funduszu Stowarzyszenia i umożliwienia wydawania pożyczek, postanowiono minimalną składkę członkowską z 30 kop. podnieść do 50. Zdecydowano również zwrócić się do władz z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie kooperatywy przy Stow.

Wśród piekarzy żydów.

W sali Berlińskiej przy ul. Zachodniej 26 onegdaj odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Związ. właścicieli piekarń żyd. Sprawozdanie z działalności i kasy, zamknięte sumą 6.300 rb., zebrani zaakceptowali. Kasa niesienia pomocy członkom, którym zamknięto piekarnie, wydała wsparć na sumę 1.400 rb. Wniosek w sprawie utworzenia kasy chorych dla pracowników odłożono do rozstrzygnięcia, po porozumieniu się z Związ. pracowników piekarskich. W końcu obrano nowy zarząd i komisyę rewizyjną.

Teatr Polski.

W czwartek, dnia 19 kwietnia r. b. na rzecz kasy Przezorności Zrzeszenia Artystów teatru Polskiego — premiera sztuki w 4 aktach Kazimierza Bleszyńskiego p. t. „Badyle i pąki". Dziś, o godz. 7½ wiecz., po cenach popularnych, sztuka angielsko-chińska p. t. „Mandaryn Wu". W sobotę, dn. 14 kwietnia, o godz. 3 po poł., po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.), sztuka historyczna L. Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem benefis utalentowanego artysty tegoż teatru p. Józefa Machalskiego, grany będzie „Judasz z Karjothu", z p. Machalskim w roli Kaifasza.

Z wydziału budowlanego.

Wydział budowlany magistratu zatwierdził plany na urządzenie w nieruchomościach akc. tow. Scheiblera, Średnia 21 i Spacerowa 19, filtrów biologicznych. Wydział zezwolił Reinholdowi Elsnerowi na rozbiórkę domu drewnianego przy ul. Aleksandrowskiej 34.

Otrucie.

Onegdaj o godz. 10 wieczorem w mieszkaniu własnem przy ul. Konstantynowskiej ..., otruła się jodyną 25-letnia nauczycielka Olga Ostaniewicz. Na szczęście wypadek spostrzeżono wcześnie i zawezwano lekarza, który niebez... ...

Znalezienie bezdomnej.

Przed przytułkiem żebraczym chrześc. Tow. dobroczynności przy ul. Cmentarnej 10 znaleziono w stanie nieprzytomnym nieznaną z nazwiska kobietę lat około 60. Zawezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwą do szpitala im. Poznańskich.

Z sądów.

Przez lufcik.

26 września r. u. w Zgierzu niewiadomy złoczyńca zakradł się do mieszkania włościanina Kowalskiego i skradł należące do Józefa Kowalskiego 86 rubli i należące do Zofii Kowalskiej 78 rb. Miało to miejsce we wtorek. W piątek przyszedł do poszkodowanych z wizytą sąsiad ich, i 24-letni Antoni Fronczak. Podczas rozmowy stara Kowalska ubolewała nad stratą i wyraziła życzenie, aby złodziej chociaż część pieniędzy podrzucił z powrotem, gdyż właśnie nadchodzi zima, a niema za co kupić ciepłego ubrania. Następnie Fronczak wyszedł. Kiedy po pewnym czasie rodzina udała się do przyległej izby na spoczynek (gościa przyjmowano w kuchni), znaleziono na stoliku koło okna 38 rubli, owinięte w tę samą chusteczkę, w której skradzione pieniądze były schowane. Policya, zawiadomiona o kradzieży, zbadawszy miejsce kradzieży i słysząc o rozmowie z Fronczakiem, posądziła tego ostatniego o kradzież i zaaresztowała go. Po dłuższem śledztwie wczoraj nareszcie sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego. Wezwano 9 świadków: sześciu z nich należy do rodziny Kowalskich. Nie wnoszą oni do sprawy nic nowego. Przypuszczają jedynie, że te 38 rubli złodziej wrzucił z podwórza przez lufcik na stół obok stojący. Fronczak do winy się nie przyznaje. Twierdzi on, że pracował przy kolei kaliskiej w Zgierzu. We wspomniany wtorek wyruszył ze Zgierza do Molna do kopania kartofli i był tam aż do piątku. A więc kradzieży dokonać nie mógł.

Jan Izydorczyk, który pracował razem z oskarżonym przy kolei, zeznaje, że w nocy z poniedziałku na wtorek Fronczak rzeczywiście poszedł do Molna i wrócił dopiero w piątek. Pozostaje jedynie dowieść, że Fronczak nie symulował wyprawy do Molna, a był tam w rzeczywistości.

Józef Wasiak, włościanin z Molna, wezwany w chrakterze świadka, zeznaje, że rzeczywiście we wtorek o 8-ej rano przyszedł do niego Fronczak i został aż do piątku. W ten sposób alibi Fronczaka zostaje wykazane.

Prokurator zaznacza, że fakt podrzucenia pieniędzy natychmiast po rozmowie z Fronczakiem przemawia bardzo na niekorzyść oskarżonego. Brak jednak dowodów oczywistych skłania go do zrzeczenia się oskarżania. Sąd wobec tego Fronczaka, znajdującego się od 20 października w więzieniu śledczem, uniewinnił.

Usiłowanie przekupienia sądu.

W grudniu r. u. Władysław Drzewoszewski, gospodarz wiejski, został zaskarżony przez swoją starą matkę do sądu gminnego w Bauczu. Staruszka żądała przyznania jej od syna alimentów dożywotnich. Drzewoszewski, widząc, że sprawa przyjmie niekorzystny dla niego obrót, udał się do sędziego gminnego, p. Hoffmana, i pisarza przy sądzie, p. Dębowskiego, prosząc ich o zdecydowanie sprawy na jego korzyść, obiecując wynagrodzenie. Gotów był nawet natychmiast dać mały zadatek. Oczywiście, że nietylko spotkał się z odmową, ale pozatem wieśniaka, mającego nieco spaczone pojęcie o sprawiedliwości i jej organach, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za usiłowanie przekupienia sądu. Sprawę tą rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy. Drzewoszewski nie przyznał się do winy. Twierdzi, że prosił sędziego o wyrok na jego korzyść, ale nie proponował wynagrodzenia. Żadnego zadatku nie chciał dać, a tylko miał zamiar wyjąć z kieszeni papierosa.

Pp. Hoffman i Dębowski, wezwani w charakterze świadków, zeznają jednak, że Drzewoszewski chciał ich przekupić i dawał zadatek.

Prokurator uważa, że kara powinna być bardzo surowa, gdyż oskarżony nietylko chciał oszukać swoją starą matkę, ale, prócz tego, bezczelnie kłamie i usiłuje wykręcić się zupełnie. Wnosi o 1 rok więzienia i 100 rubli kary.

Sąd, zgadzając się z wywodami prokuratora, złagodził jednak nieco jego wniosek i skazał Drzewoszewskiego na 6 miesięcy więzienia i 90 rubli kary, zamiast których, w razie niemożności zapłacenia, dochodzi dalsze 30 dni więzienia.

Z okolicy.

Z Konstantynowa.

Zrujnowany niemal doszczętnie podczas bitwy pod Łodzią kościół katolicki ma być wkrótce odbudowany. W ub. tygodniu zwołano w tym celu zebranie parafian, na którem postanowiono wyasygnować z funduszów parafialnych około 8000 rb., przyczem rzemieślnicy ofiarowali swą pracę bezinteresownie. Narazie postanowienie dotyczy wyłącznie odbudowy gmachu i pokrycia go dachem; wzniesienie wieży odłożono do chwili zebrania odpowiednich funduszów. Roboty już rozpoczęto.

O samej akcyi w kierunku odbudowy domów mieszkalnych narazie tu nie myślą, a przynajmniej nic konkretnego nie przedsiębrano. Poszczególni jednak właściciele podejmują tę pracę. Należy przypomnieć, że ruinie uległa blisko połowa domostw.

Tej okoliczności przypisać należy, że ludność Konstantynowa, wynosząca przed wojną około 8000, zmniejszyła się do 3 tysięcy. Według ostatnich obliczeń mieszka tu obecnie zgórą 2000 katolików, tyluż ewangelików i tysiąc żydów.

Istniejący tu Komitet obywatelski z zysków, osiągniętych ze sprzedaży produktów spożywczych, wspiera szkoły i wspomaga biednych, udzielając tym ostatnim po marce na głowę tygodniowo.

Każde z wyznań posiada jedną szkołę, przyczem katolicka i ewangelicka mają po trzy komplety dziatwy. W osadzie nadto znajdują się trzy tanie kuchnie, dwie ochronki chrześciańskie z 200 dziećmi.

Ostatnio podjęto kroki celem ponownego zorganizowania rozproszonej przez zawieruchę wojenną straży ochotniczej.

Miejscowe żyd. Tow. dobroczynności z zysku, osiągniętego ze sprzedaży macy, rozdzieliło wśród biednych współwyznawców podczas świąt wielkanocnych pieniądze i produkty na sumę około tysiąca rubli.

M.

Z Głowna.

W dniu 1 kwietnia odbył się w Głownie, urządzony staraniem polskiego stronnictwa ludowego w Domu ludowym, wiec chłopski, przy udziale przeszło 300 osób. Wiec zagaił nauczyciel z Kamienia, p. Rynkowski. Na przewodniczącego powołano p. Kierusa, gosp. z Kamienia. Po ustaleniu prezydyum, udzielono głosu gosp. z Retkini, p. Klimkowi, znanemu już wśród włościan pracownikowi na niwie społecznej i politycznej. Mówca nakreślił obraz panowania moskiewskiego, oraz nieszczęsnych jego skutków dla narodu naszego, a w szczególności podkreślił krzywdy, jakich doznał chłop polski. Potem przedstawił jeszcze znaczenie rewolucyi rosyjskiej.

P. Teofil Kurczak z Ostrowa obszernie omówił pojęcie organizacyi, wyjaśnił jej znaczenie i charakter, rozpoczynając od gminy do organizacyi państwowej. Następnie przeszedł do potrzeby organizacyj społecznych i politycznych. Na koniec poruszył konieczność istnienia P. S. L. i motywował jego program.

Pan Neugebauer przedstawił znaczenie aktu 5 listopada, T. Rady Stanu, jej rolę i pracę. Potem wyjaśnił ciężkie warunki i trudności przy odbudowie państwa Polskiego, rolę chłopa polskiego w tej pracy, konieczność zorganizowania włościan w jedno silne stronnictwo. A, wspominając o wspaniałej przeszłości narodu polskiego, o wielkich czynach Legionów Polskich w teraźniejszości, podkreślił, że Polska jest zdolna do samodzielnego życia. W końcu mówca oddał hołd Radzie Stanu i Legionom, jako kadrom wojska polskiego.

Zebrani uchwalili pod koniec wiecu rezolucyę, wyrażając posłuszeństwo i poparcie T. R. S. zarówno przy tworzeniu administracyi, jak i wojska polskiego.

Ziemie polskie.

Z Piotrkowa.

Miejscowy Komitet Ratunkowy rozwija nader energiczną działalność. Z usług kuchni korzysta przeszło 5.000 osób. Dotychczas wydawano dziennie 1.412 f. chleba, jest jednak zamiar, by miast suchej prowizyi założyć drugą kuchnię.

Municypalność uchwaliła zaciągnięcie pożyczki na sumę 25.000 rb. Postanowiono też zorganizowanie bezpłatnej pomocy ambulatoryjnej.

Zmarł tu jeden z pośród niewielu już żyjących szermierzy 63 r., ś. p. Julian Ryll. Z chwilą wybuchu powstania, 30-letni Julian stanął w szeregi piechoty w oddziale piotrkowskim pod dowództwem pułkownika Oksińskiego. Brał udział w 5 bitwach: pod Rychlocicami, w Koniecpolu, w Przedborzu, Trzebnicy i Skotnikach. Przeniesiony do kawaleryi pod dowództwem generała Taczanowskiego, bił się w Złoczewie, Sędziejewicach, pod Kruszyną. Następnie przeszedł do żandarmeryi i znów brał udział w bitwach pod kapitanem Kinclem w Dłutowie i pod kapitanem Michalskim w Kużelowie, Łągach i Rogowcu. Po powstaniu pracował jako majster ciesielski, w ostatnich latach swego życia cierpiał biedę, w końcu dostał się do schroniska starców w Piotrkowie na Krakówce.

Z Dąbrowy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej ustalono, że zaległości, należące się nauczycielom, sięgają 5.000 rb.

Na temże posiedzeniu stwierdzono, że majątek miasta w czasie od 10 października do 31 grudnia 1916 r. wzrósł o 21.585 rb. 75 kop.

Władze wojskowe zgodziły się na oddanie na szkołę górniczą budynku byłej szkoły górniczej i przyznały subwencyi na utrzymanie tej szkoły w tej samej sumie, jaką dawał na ten cel rząd rosyjski, t. j. 17.600 rb. rocznie. Koszta uruchomienia szkoły i pokrycie pozostałych kosztów utrzymania przyjmą na siebie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego.

Szkoła rzemieślnicza pomieszczona będzie w tymże budynku, co i szkoła górnicza. Miasto zobowiązuje się pokryć połowę kosztów utrzymania.

Utworzono tu Komisyę w celu przygotowania wyborów do Rady miejskiej na podstawie ordynacyi dla 4 miast większych. Do Komisyi tej weszli radni: pp. M. Barliński, T. Kożuchowski, L. Nowak, F. Omiljanowski i A. Kucypera.

Ze Lwowa.

(Korespondencya własna „Godz. Polsk.").

„Twierdzi pan, że Lwów zmienił się bardzo — mówił do mnie jeden z obywateli, ze domowionych w nadpełtwiańskiej dolinie, gdy ...ny sali zadarszczona aleją Hetmańskich Wałów — to prawda; Lwów przeszedł w czasie obecnej wojny bez porównania więcej ...

[illegible] inne miasto polskie, a długotrwała [illegible] pozostawiła pewien specyalny [illegible] niezadowolenia i wiecznie rządzącego [illegible]cyzmu. Płynie to z grutownej [illegible]unków, w których żyliśmy. W [illegible] głód wszelkiego życia politycznego [illegible] zastąpić dostatek zapasów żywności [illegible] znów inaczej. Podobnie, jak w biblijnej powieści o siedmiu latach tłustych i chudych...

[illegible] wywiera deprymujący wpływ oddalenie od ognisk, w których się kuje sprawa polska. Również przeniesienie ośrodków rządowych [illegible] ujemnie na życie naszego miasta [illegible] największą troską i obawą jest myśl, że [illegible] obecny mógłby utrzymać się po wojnie, [illegible] mogłaby sparaliżować rozwój i przyszłość Lwowa".

[illegible] pesymistycznych uwag, które [illegible]nym nieco Lwowie usłyszeć nie [illegible] źle nie jest. Mimo czasowego — [illegible] trudno uwierzyć — przeniesienia naczelnych władz, mimo osłabienia życia politycznego — Lwów jest dalej tem samem [illegible] może entuzyastycznem miastem polskiem, niezapomnianą „kolebką Legionów", która zawsze chętnem uchem łowi [illegible] budzącej się Polsce. Fizyognomia polityczna Lwowa nie uległa zmianie — dowodem [illegible] godna w swych dążeniach prasa, [illegible] na gruncie zupełnej aktywności. [illegible] życia politycznego ujęła w swe [illegible] N. K. N., jako placówka na [illegible] rennie polskiej ziemi, naprawdę [illegible] i pracująca wydatnie.

W przeciwieństwie do miast Królestwa, [illegible] Warszawy, chodzącej często po [illegible] polityki trzeźwości — Lwów poddaje [illegible] porywom wielkich chwil, które [illegible] żyje jak za dawnych lat cały sentymentem. Stąd też i wielkie narodowe święta [illegible] ponad miarę zwyczajną.

Dla Lwowa nie wystarcza pomnik — on [illegible] kolumnę..." — powiedział swego [illegible] dowcipniejszych literatów lwowskich [illegible] budowy kolumny Mickiewicza. Tak jest i teraz. Jest to dowodem tej ogromnej [illegible] ręki" i łatwo zapalnej atmosfery, [illegible] Lwów dawno słynie. Dlatego to obchód proklamacyi 5 listopada, czy obchód [illegible] nie mogły pomieścić się w jednym [illegible] i ciągnęły się na cały tydzień podniosłej [illegible]zystości. Na podobnie wielką miarę zakrojono w ostatnich dniach „tydzień opieki legionowej", zainicyowany na cele inwalidów [illegible]tów, a przeprowadzony w prawdziwie wielkim stylu. Szereg przedstawień, [illegible] i wieczorów koncertowych obok [illegible] sukcesu artystycznego przyniósł znaczny dochód, a gdy dołączymy doń świetny wynik zbiórki na ulicach miasta i po domach — suma uzyskana wzrośnie do 50,000 kor., co na obecne stosunki lwowskie przedstawia bardzo wiele (tylko na Boga, nie mieniajcie tego na ruble).

Ta niesłabnąca i niewyczerpana ofiarność Lwowa tembardziej zdumiewa, że drożyzna wzrasta z dniem każdym, najczęściej z winy nieuczciwej spekulacyi kupców. Ceny produktów żywnościowych we Lwowie — gdyż o te rzecz naturalna najtrudniej — są ogółem biorąc, znacznie niższe w Warszawie.

Ta jest zasadnicza różnica — a godzi się przytem podnieść rzetelne zasługi aprowizacyi miejskiej, która w najcięższych warunkach stara się dostatecznie zaopatrzeć miasto, a która przy obecnem kierownictwie bezwątpienia jeszcze wydatniej spełniać będzie swe odpowiedzialne zadania. Szczególnie wielkie nadzieje pokłada Lwów w niezapomnianym swym opiekunie prezydencie Rutowskim, który tryumfalny swój powrót z niewoli rosyjskiej niedawno święcił, a przed kilkoma dniami objął napowrót władzę nad miastem, jako komisarz rządowy.

Dowodzi przecież niezwykle silnej ekspansyi życiowej naszej kresowej stolicy fakt, że mimo tak ciężkich warunków, nie kapituluje ona i pragnie utrzymać się na tej samej wyżynie umysłowego życia, co przedtem. Przedewszystkiem z ogromnem uznaniem podnieść należy starania, by na dawnym poziomie utrzymać znakomitą i tak chlubnie w dziejach nauki polskiej zapisaną wszechnicę lwowską. Lwia w tem zasługa niezmożonej energii rektora Twardowskiego, który trzeci już rok wojenny sprawuje odpowiedzialny swój urząd i wraz z gronem profesorskiem dokłada starań by mimo systematycznie opróżniających się ławek uniwersyteckich, prowadzić wydatnie naukową pracę.

Życie naukowe nie zasklepia się w murach wszechnicy, lecz szuka także innych dróg. Długi szereg wykładów i odczytów naukowych, stale ściąga tłumy publiczności, stwierdzając, że ów specyalnie lwowski „kult wiedzy" — rzecz naturalna popularnej — nie przygasa, mimo wojny. W ostatnich tygodniach olbrzymi sukces odniósł cykl odczytów, wygłoszonych przez najznakomitszych uczonych polskich — ku uczczeniu rocznicy istnienia Towarzystwa im. A. Mickiewicza, oraz odczyty zainicyowane przez „Teatr niezależny" (pod kierownictwem A. Godziemby-Wysockiego). Po brzegi wypełniła się też dwukrotnie olbrzymia sala Instytutu technologicznego na wykładach prof. Bołoz-Antoniewicza „o stosunku klasyków i romantyków do sztuki".

Życie towarzyskie — mimo zacieśnionych kręgów — również biegnie dawnym torem. Teatr miejski, zamykający w swych wspaniałych murach jak za poprzednich lat — operę, operetkę i dramat — stale cieszy się frekwencyą publiczności. Opera dzięki gościnie znakomitej śpiewaczki p. Korolewicz-Waydowej i występom niezwykle utalentowanej p-ni Poly Sari Szayczównej dosięga sławnej wyżyny, operetka, benjaminek lwowskiej publiczności, stale zyskuje sobie powszechną łaskę — jedynie na dramacie zaciążyło nie na żarty wojenne spaczone upodobanie publiczności, łaknącej szerokiego śmiechu, sprowadziło repertuar — przy niedbalstwie kierownika — na zachwaszczone ścieżki niewybrednej farsy. A szkoda! — przecie teatr lwowski tak świetne ma za sobą tradycye!

Karnawał był tego roku — jak winno być — cichy i poważny. Parę zaledwie odbyło się rautów i to na cele wojenne lub dla wspomożenia nędzy miejskiej. Ostatnie dnie przyniosły nowy „evenement", godny wspomnienia: Koncert-podwieczorek na cele opieki legionowej, w którym przy udziale wszystkich naszych sił operowych przewinął się „tout Lèopol" olśniewając wdziękiem, pięknością toalet i... brzękiem szabel...

W wytwornych salach Krakowskiego Hotelu naprawdę zapomnieć można było, że Lwów, to najbardziej ku frontowi bojowemu wysunięta stolica polska, że niedaleko na wschód ciągnie się wryta w ziemię groźna linia okopów...

Oto jedyna troska przeciętnego Lwowianina, która na dobre, choć bez potrzeby zawraca głowy. Czego nie dopowiedzą wieści z frontu, to przypomni plotka i budzi z jednej strony strach o wielkich i ślepych oczach, a z drugiej... wesołość.

Miałem w tej mierze sposobność rozmawiania z jednym z obywateli ziemskich z pod Lwowa, którego byt i majątek zawisnął od wypadków wojennych. Informator mój, poseł na sejm krajowy mówił mi: „Ja śpię spokojnie, mimo, że ludziska tyle plotą o rosyjskiej ofenzywie. Zjechałem swego czasu cały dzisiejszy front wschodni od Wilna po Czerniowce rzemiennym dyszlem — nie ma prawie wsi, w której bym nie był i wiem, że wszelka ofenzywa wiosenna przed końcem maja jest urojeniem. Drogi i pola tak rozmokły, że nie ma mowy o tem, by przewlec działa mniejszego nawet kalibru. A do końca maja! Kto wie co będzie? Wie pan przecie co się dzieje w Petersburgu. — Za każdym razem, gdy mnie doleci huk armat — a słychać je na wsi wyraźnie, jak tylko poczną walić z większych kalibrów — jedna budzi się myśl — oto [illegible] skale znów stracili trochę amunicyi [illegible] stko!"

[illegible]tech.

Sprawy polsk[ie].

Obiecanki rosyjskie.

Z okazyi ostatniej odezwy rzą[du] rosy[jskie]go do Polaków występuje „Züri[ch]er Po[st]" [w] dłuższym artykule z przestrogą od ad[res]u Polaków, ażeby nie wierzyli ro[syj]skim [obie]cankom. Dziennik w szczególności zwr[aca] wagę na to, że będące obecnie przy w[ładzy] stronnictwo kadetów zawsze zwalczało [wszel]kie usiłowania, mające na celu wyto[rowanie] sprawy polskiej. Liberalizm [ro]syjski nie chce wskrzeszenia narodu polskieg[o i w o]góle nie dopuszcza nawet myśli o jaki[m][illegible]cym organizmie w łonie państwa rosyj[skiego]. W szczególności jeśli idzie o Milukowa[, to] nigdy się z tem nie tail, że jest zdecydo[wanym] centralistą, i że z góry odrzuca wszelki[e dąże]nia narodu polskiego do narodowej [samo]dzielności.

Odzyskanie Zagłębia Krakowskie[go].

Kilkumiesięczne pertraktacye ga[licyjskie]go Wydziału krajowego z Westdeutsch[e Tho]masphosphat-Werke (rodzina Schlu[illegible]) jako właściciele terenów węglowych [Zagłę]bia krakowskiego) doprowadziły do [pomyśl]nego wyniku. W Wiedniu między pe[łnomoc]nikami Wydz. krajowego zawarto ukł[ad, za]bezpieczający krajowi Galicyi kupno [tych] terenów. Zawarcie stanowczego kontra[ktu ku]pna i sprzedaży nastąpi w odpow[iedniej] chwili.

Teren, którego nabycie dla kraju [za]pieczył Wydział krajowy, obejmuje p[raw]ie w całości 16 gmin powiatu bialski[ego] [illegible] gmin pow. oświęcimskiego, tyleż gmi[n pow.] wadowickiego, 20 gmin pow. chrzanow[skiego], 12 gmin pow. krakowskiego i 1 gmin[ę pow.] podgórskiego.

Cała powierzchnia tego terenu wy[nosi o]koło 770 kilometrów kwadratowych.

Feljetony niefeljetonowe.

XXXII. Dwie zmory.

Conditonem Principum miserrimam Domitianus ajebat, quibus de conjuratione comperta non crederetur, nisi occisis.

Suetonius. „Vita Domitiani" XXI.

Panowanie Pawła dowodzi, iż i w oświeconych czasach mogą się rodzić Kaligule. W ich egzystencyę nie wierzą niektórzy Rosyanie, powołując się na słynny żart pani de Stael, jako na podstawę naszej konstytucyi: En Russie le gouvernement est un despotisme mitigé par la strangulation".

Puszkin. (Kiszyniew, r. 1821).

Zmora cezaryzmu rosyjskiego po latach dwustu — licząc od Piotra Wielkiego, który do korony cara pierwszy dodał tytuł Imperatora — zakończyła się niebywałym niemal w historyi krachem.

Dodajemy „niemal", pomnąc, że dzieje znają już przejście od Napoleońskiego Cesarstwa do republiki 1871 roku (ale już po dostaniu się cesarza do niewoli wojennej, a zatem przez strącenie z tronu zzewnątrz), oraz przemianę „Cesarstwa Niebieskiego" na rzeczpospolitą chińską w naszej epoce.

Godzi się wspomnieć na tem miejscu dwie republiki, które powstały na trupach dwóch nieszczęśliwych monarchów — angielską roku 1649, która wyrosła pod szafotem ściętego Karola I i francuską, która wytrysła u stóp gilotyny z krwi Ludwika XVI. Godzi się to zaznaczyć, aby podkreślić na korzyść naszych czasów względnie pokojowe — w stosunku do monarchy, który został jeno więźniem stanu — ogłoszenie rzeczypospolitej rosyjskiej, której przyszłość zresztą tkwi jeszcze w tumanie zagadek.

Ten fakt bezkrwawy posiada znaczenie tem dodatniejsze, iż ponura przeszłość rosyjska [illegible] szereg mordów, popełnionych na osobach koronowanych, przyczem zamianie osoby władcy nie towarzyszył bynajmniej rozwój polityczny. Konstytucya pętlicy — o której [illegible] pani Stael — w charakterze ograniczenia samowładztwa nie przydała się na wiele. [illegible] zespołów kapryśnych, lecz nie zasady despotyzmu.

Nie wiem, czy ktoś już zwrócił uwagę na [illegible] wniosek współczesny idei Konstytu[illegible] mówiąc już o dobru społeczeństw — okazał się szczęśliwym i dla monarchów. Pierwszym klasycznym tego dowodem jest Anglia, która odrzuciła rzeczpospolitą Cromwella i pogodziła się z ograniczoną przez konstytucyę władzą monarchiczną.

Zanim ta idea weszła w krew narodów, dzieje pławiły się w krwi monarchów i zdawały się chaosem tragedyj bez końca: tyranów znienawidzonych w Judei, czy w Rzymie, strącał przy oklaskach tłumu pierwszy lepszy popularny żołdak, który, dorwawszy się do władzy, nową tyranią wywoływał nienawiść i podobnież skrwawiony spadał z wyżyn swego tronu. A trup jego był stopniem dla następcy.

Dzieje Cesarstwa rzymskiego stanowią wymowną ilustracyę tego okrutnego „porządku" rzeczy, który jest nieporządkiem chaosu, trawiącego się szaleństwem władzy despotycznej, zabijanej przez spisek i zdradzającej się w spisku.

Stąd owo słynne westchnienie Domicyana: „Los monarchów jest tem nieszczęśliwszy, że nie wierzą w spiski, przeciw nim uknute, aż gdy ujrzą je, gdy są zabijani".

W godzinie, gdy zmora cesarstwa rosyjskiego pryska po latach dwustu, warto zatrzymać na chwilę uwagę na tem, jak strawiła się długotrwalsza — okrutniejsza i rozpustniejsza, barwniejsza i pyszniejsza przez swój styl starożytności pogańskiej — 500-letnia zmora Cesarstwa Rzymskiego, absolutyzmu Neronów i Kaligulów, samowładztwa przeszłości, któremu dotrzymało w czasie towarzystwa aż do naszej chwili jedyne jeszcze w Europie mocarstwo — Rosya samodzierżawna!

Szczupłość miejsca pozwoli nam nakreślić ledwo parę rysów z tragedyi Rzymu starożytnego. Lecz i te wystarczą...

. . . .

Mord Cezarów.

Sztylet Brutusa straszliwie chybił. Ugodził w serce boskiego Juliusza, jednego z największych ludzi wszystkich czasów — większego od Aleksandra Wielkiego i Napoleona I. Zabił pierwszego Cezara. Ale nie ocalił republiki.

Jest to wielką ironią dziejów, że po śmierci pierwszego Cezara (rok 44 przed N. Chr.) — rodzi się po raz pierwszy Cesarstwo.

Oktawian Augustus — co znaczy święty — pierwszy Cesarz Rzymski dokonał żywota spokojnie w późnym wieku, bo mając lat 76. Senat oddał jego zwłokom honory boskie. Jest rzeczą zaznaczenia godną, że ten ubóstwiony monarcha w głębi duszy musiał drwić ze swego majestatu, skoro na łożu śmierci zapytywał przyjaciół: „czy dobrze odegrał rolę swego życia?" i konając, zawołał: „Dajcie-ż ostatni oklask umierającemu aktorowi".

Dowodem niewolnictwa, w które już popadło spodlone społeczeństwo, jest, że jego następca, Tyberyusz, jeden z najsroższych tyranów świata, acz znienawidzony był i obrzydły, utrzymał się na tronie przez lat 23 i dokonał nikczemnego żywota w 78-iu latach. Co prawda, że jako wszystko drżało przed nim, tak i on drżał i chował się przez cały niemal czas swych rządów na wyspie Capri. Bodaj też prawdziwem jest przypuszczenie, iż do skrócenia mu życia przyczynił się trucizną jego następca, Kajus Kaligula. Za to w godzinie śmierci Tyberyusza lud oszalał z radości, a jedni radzili, aby zwłoki jego wrzucono do Tybru, gdyż ziemi nie są godne, drudzy trupa jego wlec chcieli hakami po schodach. Tymczasem jeszcze imieniem zmarłego kaci zabijali skazańców.

Po trzech latach i 9 miesiącach panowania i zbrodni niesłychanych szaleniec Kaligula, mając lat 29, otrzymał od pułkownika pretoryańskiego, Cherei, zasłużone cięcie w szczękę ze słowy: „Weź, co ci przeznaczone!" i domordowany został trzydziestu sztychami spiskowców, gdyż hasłem było: „Powtórz!" Pokiereszowanego strasznie trupa potajemnie zaniesiono do ogrodów Lemiańskich i naprędce wpół spalonego lekko darnią przykryto. Widmo jego długo jeszcze trapiło strachem żywych.

Wiadomo powszechnie, jak ginął następca jego, podły i tchórzliwy Neron, opłakując siebie przy wykopanym już na zwłoki w ogrodzie podmiejskim dole i powtarzając wciąż: „Jakiż muzyk we mnie ginie!" A gdy nie mógł zdecydować się na cios samobójczy, mimo iż pogoń była blisko i groziła mu kara matkobójcom przeznaczona — za ćwiczenie na śmierć ujętego w widły przy szyi — deklamującemu jeszcze greckie wiersze o tętencie koni Tanatosa (śmierci) Epafrodytes, sługa, by go od hańby uchronić, pomógł wbić pugnał w gardło cesarskie.

Oczy umarłego, w słup otwarte, budziły obrzydzenie. Śmierć jego była „publiczną radością, tak, iż gmin po całem mieście w czapkach biegał". Wszelako... znalazły się ręce, które grób tego potwora, uciskającego świat przez lat 14, a zabitego w 32-im roku życia, zdobiły kwieciem. Ba! przez cześć dla osoby monarszej, pochowano go w sukni złotem tkanej. Pogrzeb jego kosztował 200 tysięcy sesterców!

Następca Nerona, słaby bo wiekowy (miał lat 43), znienawidzony raczej dla zalet swoich, niż dla błędów, Galba, padł ofiarą [illegible] Ottona po siedmiu ledwo miesiącach pa[nowa]nia, zraziwszy sobie wszystkich, opus[zczony] przez wszystkich, zamordowany o[illegible] przez wyuzdane żołnierstwo, które baw[iło się] jego głową, jak piłką, lub w tryumfie [obno]siło ją na dzidach.

Poczem sam Otton, który mordem [utorował] tron Galbie, sam, przerażony widmem [wojny] domowej, życie sobie odebrał, ustępują[c ko]ronę najniegodniejszemu z wszystkich, [którzy] o nią dobijali, Witeliusowi.

I oto ten Witeliusz niezadługo zo[stanie] wyciągnięty z kąta, zwiążą mu w tył rę[ce, na] szyję powróz zarzucą, półnagiego w o[dzieży] obszarpanej pociągną na rynek. Cezar [rzym]ski oprowadzany będzie, jak zbrodzie[[illegible]] cem pałasza, podstawionym pod br[odę] [illegible] spólstwo ciskać nań będzie gnojem [illegible] uczyni zeń pośmiewisko, zwać będzie [illegible]cą — aż wreszcie na schodach Ge[moniach] powolnemi sztychami zamęczony, du[illegible] zicnie i na haku zawleczony będzie [do Ty]bru!...

Po nim łakomiec Wespazyan wzgl[ędnie] przyzwoicie żywota dokona. Bo acz, prz[ele]szy się, dostanie kolek i dyaryi, spróbuje [wstać] przy zgonie, twierdząc, iż „Cesarzowi s[tojąc] umierać należy", a padając na ręce sł[ug] jeszcze zdobędzie się na dobry żart: „Ja[k są]dzę, wkrótce Bogiem zostanę".

Jeżeli przeskoczymy jedno panowan[ie] Tytusa, który umierał z honorem, przy [żalu] powszechnym i sam słusznie żalił się, iż [nie] zasłużył, aby mu życie tak wcześnie wy[drzeć] zostało" — to natrafimy znowu na scen[ę stra]szliwą kary na tyrana i pomsty ludowej[. Do]micyana sztyletem ugodził marszałek dw[oru] Stefan, a gdy cezar pasował się z zabójcą, [wpa]dli inni spiskowcy i na śmierć go zasie[kli]. Poczem ciało lubieżnika wyniesiono na [illegible]tych marach, a senat już pogardliwie i [illegible] żywie skon jego obwoływał, nakazując w[szę]dzie posągi jego rozrzucać i tytuły jego w[ymy]zać, aby pamięć o ohydnym monarsze w[yple]dzić...

Działo się to w r. 98 po Nar. Chr.

. . . .

Urwijmy na tem blisko 150-letnią ni[ć] czerwonej od krwi i czarnej od błota h[isto]ryi, która z małemi jasnemi przerwami [wle]cze się jeszcze przez lat blisko 400, aż do [ro]ku 475-go, roku abdykacyi w Rawennie c[esa]rza Romulusa Augustulusa, na pośmiew[isko] przezwanego zdrobniałem Augusta imieni[em].

Leo Belmont.

WARSZAWA.

Zjazd techników polskich.

(o) Dziś rozpoczął się w Warszawie zjazd techników polskich, którego hasłem: „odbudowa kraju i rola technika polskiego przy tworzeniu się państwa polskiego“. Zjazd, jak to już donosiliśmy, obradować ma nad: 1) zagadnieniami, dotyczącemi odbudowy kraju; 2) sprawami naszego przemysłu, 3) ustawodawstwem techniczno - przemysłowem, 4) oświatą zawodowo - techniczną, 5) wreszcie—nad sprawami ogólnej treści.

Wczoraj o godz. 10 m. 20 rano w sali rady miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Ceremonii otwarcia dokonał przewodniczący komisyi organizacyjnej inż. Alfons Kühn, witając serdecznie zebranych i wyrażając nadzieję, że praca podjęta nie pozostanie bez następstw owocnych i, że wszyscy zebrani pod hasłem „aby własną pracą i własnemi siłami kraj odbudować“ dołożą wszelkich starań w celu urzeczywistnienia wspólnych ideałów. Następnie inż. Kühn zwrócił się do rady miejskiej i magistratu, dziękując za udzielenie sali na obrady, gdyż nadspodziewany napływ uczestników nie pozwoliłby na obradowanie w sali techników.

Udział w zjeździe przyjmuje 732 osób, z których 125 reprezentuje 44 miejscowości.

Z kolei przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący. Do prezydyum honorowego zaproszeni zostali ze Lwowa: pp.: Syroczyński, Gąsiorowski, Rybicki, Anczyc, Thullie, Hanswald; z Krakowa pp.: Odrzywolski, Ingarden, Heroszkiewicz, Ekielski; z Poznania pp.: Suchowiak i Pokorzyński; z Warszawy pp.: Drzewiecki, Dziekoński, Kiślański, Kondratowicz, Kucharzewski, Leppert i Kossuth.

Na prezesa zjazdu zaproszono p. Ignacego Radziszewskiego na zastępców zaś pp. Stanisława Patschkego, na sekretarza p. Styffiego.

Pierwszy powitał uczestników zjazdu prezes Stow. techników w Warszawie inż. Drzewiecki, proponując przesłanie wyrazów serdecznego pozdrowienia niemogącym przyjąć udziału w zjeździe delegatom ze Lwowa, Krakowa i Poznania. W imieniu rady miejskiej i magistratu m. Warszawy przemawiał prezydent ks. Lubomirski, w imieniu senatu uniwersytetu warszawskiego dr. Kryński. Następnie przemawiali przedstawiciele: Stow. techników w Lublinie, techników galicyjskich, przemysłowców, górników polskich w Zagłębiu, Tow. ogrodniczego w Warszawie, techników m. Łodzi, delegat komitetu obywatelskiego dla odbudowy kraju z Krakowa, przedstawiciel Stow. przemysłowców budowlanych w Kr. Polsk., Stow. popierania drobnego przemysłu matelowego i delegat Stow. techników w Sosnowcu.

Po uchwaleniu regulaminu zjazdu, zarządzono przerwę 20 minutową, po której p. Stanisław Patschke wygłosił referat p. t. „Szkoły techniczne wyższe w związku z przygotowaniem techników przemysłowych“. P. Władysław Piotrowski mówił następnie: „O kilku błędach w opinii o tak zwanem szkolnictwie zawodowem“ i p. Stanisław Twardo o „Organizacyi niższego szkolnictwa zawodowego w Kr. Pol. w chwili odbudowy kraju i Państwa“. Wszystkie referaty były szczegółowo omawiane przez poszczególnych członków zjazdu. O godz. 2 zarządzono przerwę do godz. 4, gdzie w sali techników odbyły się trzy posiedzenia, a mianowicie: działu budownictwa, chemicznego i mechaniczno - przemysłowego.

W dniu dzisiejszym uczestnicy zjazdu zwiedzą stacyę filtrów. Punkt zborny ul. Koszykowa 81 o godz. 3 m. 15 p. p. Dojazd tramw. Nr. 8 od dworca kaliskiego. Pokaz rozpocznie się o godz. 3 m. 30. Zwiedzanie potrwa 1 i pół godz. t. j. do godz. 5 p. p. grupami po 50 osób podział na grupy nastąpi na miejscu.

Po południu zwiedzenie elektrowni oświetlenia ulicznego. Punkt zborny ul. Leszczyńska Nr. 1 o godz. 3 p. p. Pokaz rozpoczyna się o godz. 3 m. 15. Zwiedzanie odbywać się będzie grupami, podział nastąpi na miejscu. Koniec o godz. 4 m. 45 p. p.

Dziś też ma nastąpić zwiedzenie stacyi telefonów. Punkt zborny ul. Zielna 37-39 o godz. 3 p. p. Dojazd tramwajami Nr. 3, 14, 16, 0. 8, 17.

Pokaz rozpoczyna się o godz. 3 p. p.

Kronika warszawska.

Na letniska.

(o) Część warszawiaków, tych mianowicie, którzy posiadają gotówkę i mogą wyrwać się na czas dłuższy ze stolicy, marzą obecnie o jednem: wyjechać z miasta na miesiące letnie, aby „sub Jowe“ nie tyle rozkoszować się świeżem powietrzem wiejskiem, ile spożywać dary Boże, o które w mieście nielatwo. Albowiem wszystkim się zdaje, że na wsi mleka nierozwodnionego, masła niesfałszowanego serem, jaj, kurcząt, nawet cielęciny i wieprzowiny jest w bród i można je otrzymać tanio, nierównie taniej, aniżeli u warszawskich zdzieraczów, co to za sprzedane jaje chcą kupić sobie majątek ziemski.

Zrobiliśmy się takimi smakoszami, tak myślimy głównie o jedzeniu a właściwie o najedzeniu się do syta, marzymy o utyciu, gdy wielu schudło, — że mnóstwo ludzi pragnie uciekać na wieś, gdzie dawniej było tak dobrze. A zwłaszcza dzieciom i kobietom.

Ale dokąd pojechać? W tem właśnie sęk, że nie wiadomo, gdzie są wygodne letniska i gdzie produkty tanie.

Letnisk nie brak, są także okolice, w których produkty są znacznie tańsze; właściciele letnisk chętnieby mieszkania wydzierżawili—ale żaden z nich nie pomyślał o tem, że chcąc je wynająć, należy zamożnych warszawiaków zawiadomić o adresie, o cenach, o komunikacyi.

Warszawiak radby wyjechać, ale poszukiwanie letniska jest połączone z trudnościami i znacznym kosztem podróży drogiemi obecnie kolejami. Jakżeby więc chętnie czytał informacye o letniskach, gdyby mu ich nie poskąpiono.

Niestety, dotychczas informacyj tych daremnie szukać w pismach. A przydałyby się bardzo i tym co mieszkania letniego poszukują, jak i tym co je mają do wynajęcia.

—

...nych. W przyszłą niedzielę przypadają u Rosyan święta wielkanocne według starego stylu; aby nie pozostawić niezamożnych Rosyan bez pomocy, władze okupacyjne wydały pozwolenie p. Aleksandrowi Istominowi, którego rodzina należy do staroobrzędowców, na udzielenie wsparć Rosyanom. Prezydent miasta ks. Lubomirski przesłał p. Istominowi 5,000 rb. z sumy, otrzymanej z komitetu Tatianowskiego.

Opieka podmiejska.

(o) Rada opiekuńcza w Tarchominie pod Warszawą ogłosiła świeżo szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności. Rada opiekowała się 6-ma ochronkami, z których 2 utrzymywane są kosztem pp. Majlertów, oraz 7 szkółkami. Pogadanek urządzono 15, czytanek 10, pochód i obchód 3 maja, uroczystość „Ratujcie dzieci“, udzielono pomocy lekarskiej bezpłatnie, kąpieli, obiadów, oraz pożyczek bezprocentowych rzemieślnikom.

Zanik lodowni.

(o) W ostatnich czasach przestały istnieć liczne przed wojną lodownie, oraz przedsiębiorstwa handlujące lodem. Przez całą zimę nie spotykało się na ulicach, tak charakterystycznych dawniej licznych wozów z lodem. Ceny lodu, przed wojną bardzo wygórowane, spadły znacznie. Przyczyną niegromadzenia lodu obecnie na lato jest przedewszystkiem brak piwa i nieczynność browarów. Dawniej też używano lodu do zapasów masła, których obecnie niema. Podobnież dużo lodu potrzeba było dawniej dla rzeźników, wędliniarzy, oraz składów przechowujących kawior. Tego wszystkiego niema obecnie. Z braku cukru lody są także rzadkością.

W sprawie przemysłu wojennego.

(o) Sekcya informacyjno - statystyczna Wydziału techniki wojennej przy stowarzyszeniu techników w Warszawie zwraca się niniejszym do panów przemysłowców, którzy otrzymanych ankiet w sprawie przemysłu wojennego dotąd nie zwrócili, z prośbą o wypełnienie ich i nadesłanie do sekcyi w możliwie najkrótszym czasie. Sekcya przypomina również, iż w dalszym ciągu zbiera wszelkie dane w sprawie uruchomienia przemysłu na potrzeby wojska, oraz, że dyżurujący członkowie udzielają wszelkich wyjaśnień w kancelaryi Sekcyi, sala VII w gmachu stowarzyszenia techników, Czackiego 3/5, codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 5 do 7 po południu.

Wsparcia dla Rosyan.

(o) Warszawskie Towarzystwo wspierania ubogich Rosyan zostało czasowo zawieszone; kancelaryę towarzystwa przy ul. Miodowej przy cerkwi unickiej zamknięto. Zamknięcie towarzystwa nastąpiło wskutek ujawnionych nieporządków natury rachunkowej i niestosowania się do regulaminu, zatwierdzonego przez władze. Nieporządki ujawniono na zasadzie skarg uczestników stowarzyszenia Rosyan. Prezesem jego był przed ewakuacyą znany „poseł od mniejszości rosyjskiej“ Aleksiejew. Członkowie zarządu kierowali sprawami towarzystwa w sposób arbitralny, niedopuszczając kontroli stowarzyszo...

Wydział klimatyczny Otwocka.

(o) Nowa Rada miejska w Otwocku utworzyła wydział klimatyczny, którego prezesem został dr. Hip. Cybulski, wiceprezesem p. Edw. Kasperowicz, a sekretarzem dr. W. Siennicki. Uchwalono wyznaczyć 18.000 rb. na uporządkowanie ulic, utworzenie parku i założenie plantacyj miejskich, stacyi meteorologicznej, oraz wydawnictwo własnego organu.

Popyt na lokale zwiększa się znacznie; warunki żywnościowe są względnie znośne.

Poszukiwanie świadków.

(o) Niedawno tramwaj przejechał jakiegoś żyda. Krewni jego poszukują za pomocą prasy żargonowej świadków tego zajścia.

Świętokradztwo.

(o) W kościele garnizonowym (Długa 15), zatrzymano chłopca lat około 15, który usiłował w celu kradzieży rozbić drzwiczki od cyboryum. Chłopiec podał się za Piotra Grzyba. Odpowiedni protokół spisano w 2 komisaryacie.

Z sądów.

Przyspieszenie spraw karnych.

(o) Dyrektor sądu okręgowego rozesłał do sądów pokoju i gminnych okólnik, zalecający przyspieszenie biegu spraw karnych. Okólnik ustala zasadę, że każda sprawa karna, wpływająca do sądu, ma pierwszeństwo przed sprawami cywilnemi; sprawa karna powinna być w dniu nadesłania jej wciągnięta do rejestru spraw karnych i natychmiast przedłożona sędziemu w celu oznaczenia jak najbliższego terminu.

Inżynier — o kradzież.

(o) Sąd pokoju XIII okręgu st. m. Warszawy rozpoznał pod przew. sędziego St. A. Goldmana sprawę o kradzież, rzucającą jaskrawe światło na stasunki wśród inteligencyi zawodowej.

Dnia 28 marca około godziny 6 wieczorem stróż domu przy ul. Wspólnej Nr. 30 zauważył schodzącego ze schodów młodego człowieka, niosącego 2 lampki gazowe, odkręcone w klatce schodowej.

Rozumiejąc, że ma do czynienia ze złodziejem, stróż zatrzymał nieznajomego, który zresztą nie probował nawet uciekać z „łupem“, przedstawiającym na sprzedaż wartość kilkunastu kopiejek.

Na ubiegłem posiedzeniu nieznajomy ów stanął przed sądem, oskarżony o kradzież lampek.

Okazało się, że jest to 27-letni młodzieniec, z zawodu inżynier - technik, cieszący się do niedawna opinią człowieka nieskazitelnej uczciwości.

Szereg świadectw firm, w których pracował po ukończeniu wydziału elektrotechnicznego w Cöthen świadczył o tem; pracował w swoim czasie w wydziale budowlanym magistratu, w firmie „Tereszczenko i Deubel“, jako instruktor, przy budowie mostów na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Wojna wykoleiła go.

Kołatał o zajęcie w różnych miejscach, lecz pracy nie otrzymał. Rada Główna Opiekuńcza poleciła go Wydziałowi Regestracyi Strat. W rezultacie jednak, pomimo kwalifikacyi, pracy nie otrzymał.

Przed sądem oskarżony przyznał się do kradzieży lampek; zrobił to z nędzy; cały dzień poprzedni i w dniu kradzieży nic nie jadł; udał się do swego znajomego, zamieszkałego w tym domu, prosząc o pożyczenie marki, lecz nie otrzymał pożyczki; gdy wyszedł na schody, sam nie wiedząc jak, skradł 2 lampki.

Sąd uznał, że wina oskarżonego jest udowodniona i skazał go na 3 miesiące więzienia.

Zważywszy, że oskarżony popełnił kradzież z nędzy; że sam objekt kradzieży jest drobny; że oskarżony dotychczas cieszył się nieposzlakowaną opinią człowieka uczciwego — sąd postanowił wykonanie wyroku zawiesić z tem zastrzeżeniem, że jeżeli oskarżony w ciągu 3 lat sprawować się będzie nienagannie, kara będzie mu darowana.

Sprawa Brendy.

(o) Stróż Adam Brenda, skazany za zamordowanie i poćwiartowanie swej lokatorki Julii Gołowiczowej, na śmierć, ostatecznie zrzekł się skargi kasacyjnej.

Natomiast zwrócił się on do generał - gubernatora warszawskiego, któremu przysługuje prawo konfirmacyi wyroku z prośbą o łaskę.

Zrzekam się — pisze skazaniec — skargi rewizyjnej; błagam o zamianę wymierzonej na mnie kary śmierci na dożywotnie więzienie. Ze skruchą przyznaję się do mej zbrodni; lecz darowana przez Boga łaska życia jest tak wielka, że kara śmierci dla mnie, com zabił człowieka byłaby zbyt wielka. Przestąpiłem przykazanie Boskie „Nie zabijaj!“ Niechaj i w stosunku do mnie będzie darowane mi życie. Zupełnie odcięty od świata, nie będę już mógł nikomu żadnej krzywdy wyrządzić. Błagam o darowanie mi życia.

Wczoraj rozlepiono w Warszawie następujące obwieszczenie:

(o) Skłonieni lekkomyślną agitacyą robotnicy warsztatów wojskowych zastrejkowali; chętnych do pracy zmuszono po części brutalną siłą do zaniechania ponownego wszczęcia pracy. Zmuszono do zaniechania pracy również tych robotników, którzy korzystali z ulgi uwolnienia z obozu jeńców. To zachowanie się robotników zmusza mnie do odrzucenia wszystkich podań o uwolnienie, o udzielenie urlopów i o umieszczenie przy pracy płatnej jeńców Polaków umieszczonych w niemieckich obozach jeńców, póki nie dojdą do przekonania, że robotnicy tutejsi chcą spokojnie wypełniać podjętą pracę. To się tyczy szczególnie robotników miejskich, zatrudnionych w interesie publicznym. Leży więc zupełnie w ręku robotników tutejszych, czy ciężki los żon i dzieci jeńców może być poprawiony.

Gubernator v. Etzdorff
gen. piechoty.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin“ na rzecz Koła pomocy dla niezamożnych uczenic gimnazyum p. Matyskowej, jutro „Pajace“ z p. Janem Troja-nowskim i p. Gaszewską w rolach głównych.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Śluby panieńskie“ Fredry.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Badyle i pąki“ K. Bleszyńskiego, w niedzielę po poł. „Laleczka z porcelany“, we wtorek po raz pierwszy ukaże się dramat Kasprowicza p. t. „Uczta Herodyady“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Książątko“, w niedzielę po poł. „Jaś i Małgosia“.

Teatr Letni. Dziś „Roznosicielka chleba“ Montepina, jutro po raz pierwszy „To się nie da zrobić“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Księżna Czardasz-ka“.

Teatr Nowoczesny gra w dalszym ciągu wesołą farsę p. t. „Porwanie Sabinek“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „20 milionów nagrody“, w próbach „Ciotka Karola“.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 12 kwietnia.

Papiery procent.	TRANZAKCYE:		
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	84.10	—.—	—.—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	84.75	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	80.25	80,45	—.—
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	—.—	—.—	—.—
Renta	—.—	—.—	—.—
Serye ros.	—.—	—.—	—.—

Giełda berlińska.

Berlin, 12 kwietnia. — Przy dość ożywionych tranzakcyach dzisiejsza giełda berlińska ujawniła znowu tendencyę mocną w związku z orędziem rosyjskiego rządu prowizorycznego. Podobnie jak wczoraj tak i dzisiaj uległy znowu zwyżce pożyczki rosyjskie i priorytety, szczególnie także akcye banków rosyjskich. Na rynku pożyczek panowała tendencya mocna. Pieniądz na każde żądanie 3% i niżej. Dyskonto prywatne 4⅝%.

Berlin, 12 Kwietnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

12/IV		płac.	żąd.
Holandya	„	249.75	250.25
Dania	„	172.—	172.50
Szwecya	„	175.25	175.75
Norwegia	„	171¼	171.¾
Szwajcarya	„	122 ⅜	122.⅝
Austro-Węgry	„	64.20	64.30
Bułgarya	„	79.⅝	80.⅜
Turcya	„	20.75	20.85
Hiszpania	„	25.½	26.½

Giełda paryska.

PARYŻ	10/4	4/4
3% renta francuska	61.75	61.85
5% poż. francuska	88.45	88.35
3% poż. ros. z r. 1896	51.50	51.75
5% „ „ z r. 1906	—.—	76.50
Banque de Paris	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1170.—	1159.—
Union Parisienne	—.—	626.—
Baku	1760.—	1740.—
Briańskie	414.—	415.—
Lianozow	387.—	381.—
Malcew	571.—	566.—
Nafta	—.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	1300.—	1301.—
Lena Gold.	—.—	—.—
Goldfields	—.—	49.—

Giełda londyńska

LONDYN,	10/4	4/4
2½% Konsole	55.⅞	55.—
5% poż. ros. z r. 1906	81.—	79.87
4½% poż. ros. z r. 1909	71.—	70.50
Pierwsza ang. poż. woj.	86.¼	86.25
Druga „ „ „	—.—	—.—
Trzecia „ „ „	100.⅜	95.—
Goldfilds	1.50	1.37

Kursy dewiz.

Amsterdam.	10/4	5/4
Czeki na Berlin	38.15	38.40
„ „ Wiedeń	23.975	24.125
„ „ Szwajcaryę	47.90	48 60
„ „ Kopenhagę	70.60	71.05
„ „ Sztokholm	74.30	74.60
„ „ Nowy York	244.75	—.—
„ „ Londyn	11.67	11.72
„ „ Paryż	42.90	42.80

Zurych.	11/4	10/4
Czeki na Berlin	78.90	79.30
„ „ Wiedeń	49.75	50 10
„ „ Amsterdam	207.75	209.—
„ „ Nowy York	8.09	5.12
„ „ Londyn	24.25	24.40
„ „ Paryż	89.25	90.25
„ „ Medyolan	70.—	73.50

Nowy York.	9/4	7/4
Czeki na Berlin (à v.)	nom.	nom.
„ „ Paryż (à v.)	5.835	5.69
„ „ Londyn (60 dn.)	4.71	4.7110
„ „ „ telegraficz.	4.7665	4.7650

Paryż.	5/4	4/4
Czeki na Londyn	27.47	27.595
„ „ Nowy York	5.75	5.7950
„ „ Petersburg	165.50	165.—
„ „ Włochy	78.—	76.—
„ „ Szwajcaryę	113.—	114.50
„ „ Madryt	632.—	632.—
„ „ Amsterdam	235.50	236.50
„ „ Danię	165.—	165.50
„ „ Norwegię	173 —	173 —
„ „ Szwecyę	174.—	175.—

Wiedeń.	11/4	10/4
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	390.25	390.25
„ „ Szwajcaryę	195.—	195.—
„ „ państwa Skandyw.	271.—	271.—
„ Sofia	126.75	126.75
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	335.—	335.—

Londyn.	10/4	29/3
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.90	11.925
krótkie	11.63½	11.785
„ „ Paryż, 3 mies.	27.60	28.17
„ „ krótkie	27.20	27.78
„ „ Petersburg, krótkie	166.—	167.½

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.